

# Pieśń o kapusiu – Włodzimierz Wysocki

W nasz ciasny krąg nie każdy może wejść,  
I kiedyś ja - w ten dzień przeklęty taki  
Przywiodłem sam go do kompanii swej:  
"On ze mną, więc nalejcie mu, chłopaki!"  
Przywiodłem sam go do kompanii swej:  
"On ze mną, więc nalejcie mu, chłopaki!"  
On z nami pił, był nawet jakby rad,  
Jak brata go przyjęliśmy do "paki"  
Nazajutrz wszystkich wydał nas ten "brat"  
To mój był błąd - wybaczcie mi, chłopaki!  
Nazajutrz wszystkich wydał nas ten "brat"  
To mój był błąd - wybaczcie mi, chłopaki!

Sąd jak przez mgłę wspominam - brakło sił,  
A potem barak chłodny jak mogiła,  
Zdawało się, że to mrok nocy był  
Tym bardziej, że naprawdę tak i było  
Zdawało się, że to mrok nocy był  
Tym bardziej, że naprawdę tak i było  
(Muza)

Zachowam sił swych resztki, choćby ćwierć,  
Choć myśli on - stąd nie ma dróg nijakich,  
Lecz on za wcześnie wysłał nas na śmierć,  
Pomylił się - powierzcie mi, chłopaki!  
Lecz on za wcześnie wysłał nas na śmierć,  
Pomylił się - powierzcie mi, chłopaki!

I przyjdzie dzień, gdy miną lata mąk,  
Poproszę, gdy otworzą się baraki:  
"To przecież ja przywiodłem go w nasz krąg,  
"Więc dla mnie dziś oddajcie go, chłopaki!"  
"To przecież ja przywiodłem go w nasz krąg,  
"Więc dla mnie dziś oddajcie go, chłopaki!"





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych